

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonamentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 8-linowej 30 gr, w tablicy na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Adres telegr. „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 5 maja 1927.

Nr. 54

Uroczysty Ingres Biskupa Okoniewskiego.

Nasza diecezja znów radośnie przeżywała chwilę. Ubiegła niedziela była dniem uroczystego ingresu jej Arcypasterza na tron biskupi diecezji chełmińskiej. — Najprzew. ks. Biskup dr. Okoniewski swego czasu przeznaczony został koadjutorem naszej diecezji z prawem następstwa. Pewnem więc było, że z chwilą śmierci dotychczasowego biskupa obejmie urząd nad diecezją. Obecnie nastąpiła chwila oficjalnego uroczystego aktu objęcia w swą władzę diecezji. Z płomienną radością rok przeszło temu witała nasza diecezja nowego konsekrowanego biskupa-koadjutera w osobie I. E. ks. Stanisława Wejciecha Okoniewskiego — z większym jeszcze zapalem obchodziła dzień niedzielny, dzień uroczystego przejęcia przez Niego całej pełni władzy nad diecezją. — Z dniem dzisiejszym nie przetrwała z przed przeszło 150 laty — z chwilą podziału Polski i przyłączenia Pomorza do Prus — została na nowo nawiązana. W niedzielę byliśmy świadkami pierwszego po przeszło 150 laty ingresu biskupa chełmińskiego we wolnej, niepodległej Polsce. Zaiście epokowy to moment w dziejach naszej diecezji, w dziejach Pomorza i całej Polski. Dzisiaj mamy w naszej diecezji Biskupa — Polaka, męża z krwi i kości naszej, pasterza, który zna owce swoje i edczywa w całej pełni ich potrzeby, a one znają Jego i rozumieją Go. Z czasów dawnej i niepodległej Polski, miała nasza diecezja przesławnych mężów na stolicy biskupiej, jako Stanisława Hosjasa, Piotra Kostkę, krewnego świętego Stanisława Kostki, Andrzeja Olszowskiego, Ignacego Baiera. Najprzew. ks. Biskup Okoniewski więc szczylić się może wielkimi swymi poprzednikami. Niewątpliwie On stanie się godnym ogniem w tym wielkim kręgu Swych sławnych poprzedników. Niedawno temu jak objął władzę nad diecezją, a już czynił w całej pełni odrodzicielski powiew w całej diecezji. Jak głęboko a przenikliwie obejmując On całokształt potrzeb Swych owieczek, świadczy choćby ostatni list Jego pasterski, przeczytany z ambon w niedzielę, w dniu Jego ingresu. Nietylko dbałość i najwyższa troska o zachowanie, rozmnożenie najcenniejszego skarbu, jakim jest wiara św., przebiega z treści listu tego, ale zarazem i zrozumienie głębokie potrzeb kulturalnych i społecznych powierzonych Jego spłonie owieczek. Nie nleża już żadnej wątpliwości, że pod Jego wielowładnym pasterstwem rozplemi się w naszej diecezji wiara święta, bajnie rozkrzewi się oświata i działalność charytatywna, tak potrzebna dziś na łagodzenie różnic klasowych i stanowych. Najprzew. ks. Biskup Okoniewski w swej arcybiskupiej działalności nie będzie już krępowany przeszkodami ze strony obcoplemiennego zaborcy, ale i o tem pamiętać winniśmy, że i obecne czasy i dla narodu i kościoła są ciężkie nader i trudne. Na Kościół kat. w Polsce uderzają ze wszech stron zawzięci wrogowie. Nietylko potężne maseństwo zaprzysięgło mu zagładę, ale i liczni nowinkarze i sekciarze usiłują rozbić jego jedność. Ale — da Bóg — w puch i proch rozsypią się ich bezbożne zamysły. Pod sztandarem nowego Arcypasterza łódź Chrystusowa naszej diecezji, bezpiecznie popłynie wśród burz i skał ku świetlanejmu jutr.

Uroczystość ingresu ks. biskupa Okoniewskiego w Pelplinie. — Brali udział ks. Prymas Hlond i kardynał Kakowski.

W dniu 1. maja odbył się w Pelplinie uroczysty ingres Najprzew. ks. Biskupa dr. Stan. Okoniewskiego na stanowisko biskupa diecezji chełmińskiej.

Uroczystość rozpoczęła się już w przeddzień tj. w sobotę, pochodem towarzyszym z lampjonami oraz licznymi przemówieniami i śpiewami.

W niedzielę już o godz. 8mej rano oprócz olbrzymich tłumów ludności zebrały się też liczne towarzystwa na placu katedralnym, a następnie sformowano olbrzymi szpal od katedry aż do pałacu biskupiego.

O godzinie 9.30 odbyła się wspaniała procesja od domu św. Józefa do kościoła parafialnego i do katedry.

W procesji wzięło udział przeszło 10.000 ludzi — w tem bardzo wiele towarzystw, wojsko oraz trzy orkiestry wojskowe.

O godz. 10. rozpoczęły się ceremonie Ingresu oraz uroczysta msza, celebrowana przez ks. kan. Kurowskiego. Na uroczystości Ingresu przybyli do Pelplina ks. Prymas Hlond z Poznania, kardynał Kakowski z Warszawy, biskupi: Nowowiejski z Płocka, Lisiecki z Katowic Krynicki, z Wicelawka, Klunder, i O'Reurke z Gdańska.

Pozatem z władz cywilnych przybyli: delegat Min. W. R. i O. P. p. Słowacki, Wojewoda Pomorski p. Młodzianowski, Wice-min. Strassburger z Gdańska, Starsza Krajowy p. Wybicki, oraz przedstawiciel wojskowy p. gen. Barbecki z Torunia.

W czasie ceremonii ingresu do ks. Biskupa Okoniewskiego przemówił ze stopni ołtarza Prępożył ks. kanonik Rogacki — we wznieśliwych swych słowach awdytował wzniosłość tej tak wspanialej czystości dla kościoła jako też i dla Państwa, a w szczególności

dla Pomorza.

Na przemówienie ks. kanonika Rogackiego odpowiedział ks. Biskup Okoniewski.

Około godz. 12 skończyła się ceremonia ingresu, poczem wśród wspaniałej pogody, odbyła się defilada wszystkich stowarzyszeń itp. przed ks. Biskupem.

O godz. 1-szej odbył się obiad w refektarzu katedralnym, w czasie którego przemawiali ks. Biskup Okoniewski, kardynał Kakowski, Wojew. Młodzianowski i gen. Barbecki.

Ciałem obchodowi sprzyjała doskonała pogoda. W pochodzie brał też udział miejscowy Strzelec. Szedł on naprawdę w smymy egonku, ale zawsze był obecny. Zauważyć przy tej okazji należy, że organizatorem tamtejszego Strzelca w Pelplinie jest niejaki p. Stróżko, sądnik pocztowy, który swego czasu napadł na ks. Chudzińskiego, za co został skazany na 3 tyg. więzienia.

Na co sobie już nie pozwalają Żydzi na Pomorzu.

Toruń, 28 4. Do jakiego stopnia rozszalało się już żydostwo na Pomorzu świadczy wypadek następujący:

W ub. wtorek 26 bm. w restauracji p. Gierszewskiego, siedzieli kilku panów a w ich liczbie także i malarz p. Szelecki. W tem do restauracji wszedł Żyd Wellstein i najszybciej wypowiedzianą przez p. S. jakąś uwagę pod adresem Żydów, która mu się niepodobala, Wellstein wyszedł i po niejakim czasie wrócił z ojcem swym, matką, siostrami i kilka innymi jeszcze żydźkami. Wellstein starszy uderzył p. Szeleckiego w czoło obiegami żelaznymi tak silnie, że rozciął skórę na czoło. — Wszczął się straszliwy harmider. Cała sfera żydowska rzuciła się na p. S. i na p. Gierszewskiego, który wraz ze swą małżonką pospieszyli z po-

moca p. S.

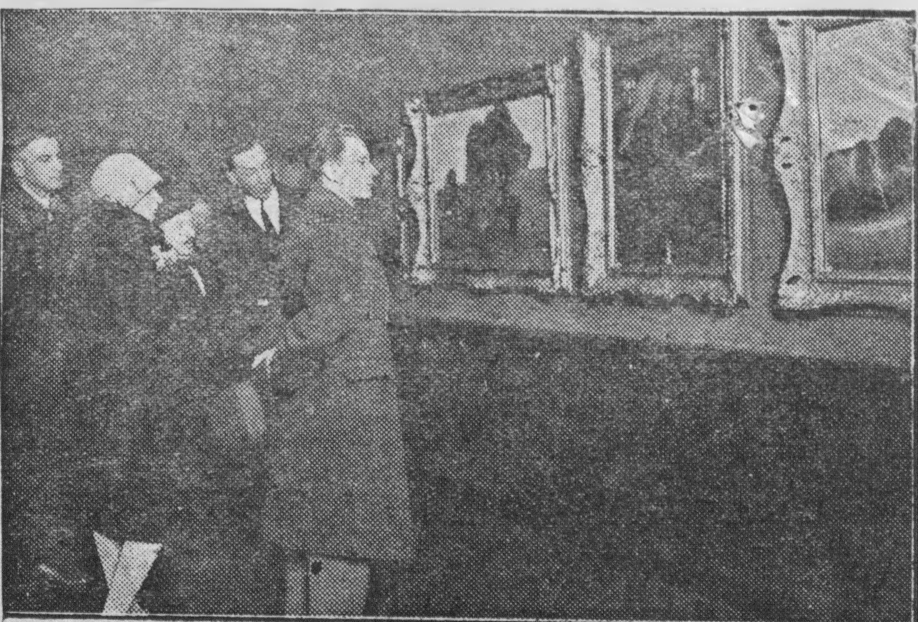
Na sily tymczasem utworzyło się zbierowisko, które zwróciło swą uwagę posterunkowego, tenże niezwłocznie podążył na miejsce i chcąc bezstronnie zbadać przyczynę zajścia, nakazał wszystkim udać się do komisariatu. Na to Żydzi wobec posterunkowego zajęli postawę wojowniczą, rzucając pod jego adresem różne docinki. W rezultacie trzeba było wezwać z komisariatu patrol policyjny, który odprowadził rozkrzyczany tłum Żydów na komisariat, gdzie spisano protokół.

Przed społeczeństwem pomorskiem staje więc konieczność samoobrony przed gwałtami ze strony Żydów. Znamieniem jest, że nastajutrz po opisanym wypadku, wielka delegacja żydowska udała się ze skargą do wojewody p. Młodzianowskiego.

Konstanty Balmont.



W dniu 22 ub. m. przybył do Warszawy wybitny poeta rosyjski na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego.



Grupa gości na wystawie węgierskiej w Warszawie.

Wyrok na zdrajcę.

Warszawa, 29 4. Po kilkudniowych przesławach, prowadzonych przy drzwiach zamkniętych i zbadaniu kilkunastu świadków, Sąd Okręgowy Wojskowy ogłosił wyrok, mecą którego uznał kpt. Stanisława Mikutę za winnego wydania w latach 1925/26 tajnych rozkazów D. O. K. i rozkazów M. S. Wojskowych do Korpusu Pogranicza, zawierających sprawy mobilizacyjne i bezpieczeństwa Państwa Polskiego i jego granic i skazał go z art. 111 i 213 ust. 1 i 2 k. k., jako mającego z tytułu swego stanowiska służbowego dostęp do aktów, na 14 i pół lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem go praw oraz wydaleniem z wojska. Tak w jednym, jak w drugim wypadku, tyczących się zdrady państwa, sąd uznał, że kpt. Mikuta wydawał tajne rozkazy już to Hlinczowi, już to Lemchemu w interesie Sowieców.

Osobliwa propaganda kościoła narodowego na Pomorzu.

Kościół narodowy na Pomorzu utworzył osobną sekcję dla propagandy w pociągach osobowych, Akcja propagandowa polega na tem, że jeden lub kilka członków sekcji zaczynają czytać na głos ewangelię według zasad kościoła narodowego. Po odczytaniu ewangelii następuje krótkie przemówienie w formie kazania. Wypadek taki stwierdzono w pociągu na linii Grudziądz—Laskowice.

Nowy statek pasażerski.

W Gdyni 1 maja został poświęcony na wodę nowy statek wybudowany w stoczni gdańskiej, który nazwano „Gdynia“. Statek ten, podobnie jak bliźniaczy statek „Gdańsk“, posiada pojemność 1 500 tonn i przeznaczony jest do celów komunikacji pasażerskiej po Bałtyku.

Zjazd delegatów Tow. Powst. i Woj. okręgu brodnickiego w Brodnicy.

Dnia 10 kwietnia br. o godz. 3-ciej popołudniu odbył się w Brodnicy na sali Domu Katolickiego doroczny zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków na okręg brodnicki.

Delegatów oprócz gości stanęło 48. Powiat lubawski nie dopisał a to z powodu niedogodnej komunikacji kolejowej, jakoteż wskutek rzekomo mylnego ogłoszenia w tamtejszej prasie dnia zjazdu.

Na zjeździe panował duch podniosły, uroczysty. Zauważyć trzeba, że organizacja Tow. Powst. i Woj. obecnie nabiera coraz większego znaczenia i zrozumienia u ogółu, stwierdza to fakt zjawienia się na sali obrad p. Starosty Olszewskiego oraz kilku ziemian, jakoteż sfer wojskowych i to samego komendanta D-cy 67 pp. p. pułk. Tarczyńskiego z Jego dwoma oficerami instrukcyjnymi dla P. W. p. p. por. Michniewski i por. Sikorski. Przybyło również kilku oficerów rezerwy.

Na zjazd ten ze strony Związku Tow. Powstańców i Wojaków w Poznaniu przybył spoczalnie delegowany p. por. rez. Wachowiak z Grudziądza.

Zjazd otworzył prezes okręgowy ppłk. rez. Dr. Siudowski witając kolejno przedstawicieli władz, delegatów i gości. W swym wstępnym przemówieniu wykazał mówca dobitnie doniosłość i znaczenie organizacji Tow. Powst. i Wojaków u nas na Pomorzu, wskazał na doniosłe posłannictwo, które organizacja ta będzie ewtl. spełniać musiała itd; dalej stwierdza prezes, szalony rozmach tejże organizacji a szczególnie w okręgu brodnickim, w ostatnim czasie zawdzięczając to szczególnie zgodnej współpracy miejscowych władz wojskowych.

Kończąc wznosi prezes głosne: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska!“

Po stwierdzeniu legitymacji delegatów przystąpiono do wyboru prezydium i biura. — Na przewodniczącego powołano przez akklamację ppłk. rez. D. Siudowskiego — protokół prowadził ppor. rez. Kalinowski z Wichulca.

Po odczytaniu porządku obrad przez przewodniczącego i odczytaniu przez sekr. okręgowego sprawozdania z ostatniego zjazdu zajął głos p. Starosta Olszewski, ojciec powiatu witając delegatów i gości życząc plonu i powodzenia dzisiejszym obradom.

Na zapytanie p. Starosty, jak pracują urzędnicy a zwłaszcza nauczycielstwo w powiecie, odpowiada przewodniczący, że nauczycielstwo w powiecie tak brodnickim jak i lubawskim chlubnie się popisuje z wyjątkiem nauczycielstwa ośrodków miasta Brodnicy i Działdowa (w Działdowie tylko kilku pracuje), które pomimo istniejącego rzekomo okólnika Kuratorium okręgowego Szkolnego w tym kierunku są opieszalszą bardzo grzeszą.

Jako następny zajął głos D-ca 67. p. p. pułk. Tarczyński, wskazując zebrany na ogromne znaczenie organizacji Powst. i Wojaków u nas w Posce a szczególnie na Pomorzu podziela się ze spostrzeżeniami swymi na tle organizacji, stwierdzając, że jeżeli organizacja Tow. Powst. i Wojaków ogólnie tak jak w okręgu brodnickim nadal tak intensywnie rozwijać się będzie, polska racja stanu zostanie zagwarantowana. Związek ten, mówi dalej, jest silny, jest żywotny, zawdzięczać tu trzeba to prezesowi okręgowemu. P. pułkownik nie zapomnął udzielić pochwały prezesom najwybitniejszym kół i to rmt. rez. Krügerowi Kola Nieżywiec i druhowi Wawrowskiemu z Mszana za zasługi położone na polu rozwoju swych kół. Kończąc prosi p. pułkownik zebranych do usilnej współpracy z władzami wojskowymi. Przemówienie to przyjęło z wielką brawurą oklasków.

Przewodniczący w gorących słowach dziękując p. pułkownikowi Tarczyńskiemu za udzielone cenne wskazówki i uwagi na polu rozwoju Tow. Powst. i Wojaków i prosi zebranych, ażeby zapamiętali sobie to, i zawsze harmonijnie współpracowali z władzami wojskowymi, żeby pp. oficerom instrukcyjnym służyli pomocą w dostawieniu powózek itd.

Delegat Związku p. por. rez. Wachowiak z Grudziądza przynosi pozdrowienie od Zarządu Związku w Poznaniu stwierdzając z zadowoleniem, że okręg brodnicki jest jeden z najlepszych, najwybitniejszych okręgów i z uznaniem podkreśla, że inteligencja tutejsza rozumie znaczenie tejże organizacji i zaczyna się garnąć pod sztandary Tow. Powst. i Wojaków. — Dalej podaje do wiadomości, że jest na ukończeniu ustawa o obowiązkowym przynależeniu do P. W. dotycząca urzędników, która wkrótce wejdzie w życie; nienależenie do P. W. danego urzędnika wpłynie ujemnie na jego stabilizację itd., że D-two okręgu przyrzekło przyjąć z pomocą poszczególnym oficerom instrukcyjnym środków lokomocji, że Ministerstwo Spraw Wojskowych przedłożył budżet Związku przychylnie zatwierdzi, przez co Związek korzystać będzie ze subwencji rządowej a tem samem poszczególnie okręgi.

Po przemówieniu delegata Związku składa prezes okręg. sprawozdanie z działalności za rok administracyjny 1926.

Prezes stwierdza, iż okręg brodnicki w ostatnim czasie powiększył się o więcej niż 100 proc. Założono

24 kół; obecnie mamy 47 Towarzystw. — Do utworzenia nowych towarzystw przyczynili się szczególnie inż. Widy (3 tow.), wiceprezes Marczak (2 tow.), druh sekr. okręg. Kamiński (2 tow.), kapitan Bosiacki (2 tow.), druh Żebrowski (4 tow.), druh Kalinowski z Wichulca (2 tow.), por. 67. p. p. Sikorski (5 tow.), za co składa im się ze strony Zarządu okręgowego serdeczne podziękowanie. — Ilości członków nie może dokładnie podać, ponieważ nie wszystkie a mianowicie nowo utworzone towarzystwa nie nadesłały spisu członków.

Liczyć można na 2500 członków. Tutejszy okręg jest co do ilości członków jednym z przedostatnich w D. O. K. VIII.

Poświęcenie sztandarów odbyło się w ostatnim roku w Iłowie, Zbiczynie i Wrockach. Dalsze poświęcenia sztandarów zgłoszono w sekretariacie we Mszanie, w Kruszykach, Lubawie i Samplawie. Inspekcje nie odbywały się dla braku czasu i wysokich kosztów podróży, zato w roku bieżącym stosunki się poprawiły z powodu utworzenia obwodów. Znaczący wypada, że dzięki D-twu 67. p. p. odbyło się kilka manewrów i ćwiczeń i to w okolicy Brodnicy, Jabłonowo, Mścin i w powiecie lubawskim.

Po sprawozdaniu prezesa i członków Zarządu uchwalono jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Dyskusja była bardzo ożywiona. Przewodniczący i delegat Związku udzielali wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek.

Na większą uwagę zasługiwało przemówienie druha Serożyńskiego z Lekart, znanego gorliwego patrioty, wytrawnego rolnika, członka sejmiku wojewódzkiego, który w długim i treściwym swym referacie zapoznał zebranych z pracą organizacyjną na pograniczu, związanymi tam trudnościami, o ćwiczeniu się Niemców za kordonem w Iłowie, prosząc Zarząd Okręgowy i przedstawicieli władz wojskowych do specjalnego zajęcia się sprawą organizacji Tow. Powst. i Wojaków w tych zakątkach, bo pole jest podatne, tylko brak sił kierowniczych i do tego odpowiednich środków.

Przemówienie to wywołało burzę oklasków. Zarząd Okręgowy jak i sfery wojskowe przyrzekły sprawę tą bliżej zainteresować.

Podniesiono również zarzut pod adresem pp. listonoszy, że nie zawsze chętnie odnoszą się do sprawy organizacji Tow. Powst. i Wojaków, to też apeluje druh prezes, ażeby pp. listonosze przychylnie i chętnie odnosili się w sprawie organizacji jak n. p. przez ogłaszanie zebrań itp.

Na godny uwagi zasługuje gest Wydz. Pow. w Nowemiejście, gdzie Wydz. Pow. wyeliminował na cele organizacji Tow. Powst. i Wojaków 3000 zł. i co miesiąc dodatkowo używa poważniejsze kwoty z funduszy dyspozycyjnych. Za pomocą Wydz. Pow. w Nowemiejście wybudowano w powiecie 6 porządných strzelnic itd.

Apeluje zatem przewodniczący do Wydz. Powiatowych odnośnych powiatów, ażeby przykładowie za Nowemiejściem wyeliminowali również na cele organizacji W. P. pewne kwoty i dostarczyli tereń pod budowę strzelnic.

W czasie dyskusji wyłoniła się kwestia wzoru sztandaru. Delegat Związku wyjaśnił zebrany, jak wygląda przepisowy sztandar i że sztandar z wizerunkiem Matki Boskiej jest nie przepisowy.

Z tego powodu prowadzono bardzo ożywioną dyskusję. Druh Kujawa, prezes Kola Wrocki, protestuje przeciwko temu, wskazując, że wizerunek Matki Boskiej na sztandarach tradycyjnę powinien być zachowany.

W tym samym kierunku przemawiali druhowie Serożyński, Urbanowski, Galiński itd. Sorawę tą uwieńczono jednogłośnie uchwaloną rezolucją do Związku w Poznaniu.

Zebrani delegaci Tow. Powst. i Wojaków na okręg brodnicki dnia 10. IV. 1927 r. w Brodnicy oświadczają, iż żyją sobie, ażeby wizerunek Matki Boskiej został zachowany na naszych sztandarach na Pomorzu“.

Do Zarządu wybrano ponownie:

Jako prezesa ppłk. rez. Dr. Siudowskiego, wiceprezesa Naczelnika Sądu Marczaka, sekretarza Kamińskiego, skarbnika Karczewskiego, ref. oświatowego por. rez. prof. Jastrzębskiego, adjudanta Neumanna, nowo wybrany jako Komendanta ppor. rez. Prusak.

Zastępców komendanta i sekretarza kooptuje sobie Zarząd. Komisja rewizyjna pozostała również ta sama. Sprawę wyboru obwodu Nowemiejście ze względów natury technicznej odroczone.

Po wyczerpaniu się porządku dziennego, przewodniczący hasłem „Wolność“ solwuje zebranie.

Pociąg wpadł na oddział robotników.

Berlin, 27. 4. Dni po południu najechał pociąg na stacji w Westfalii na oddział robotników zajętych pracą przy torze. 6 robotników porwanych zostało przez lokomotywę, 4 zmarli śmiercią na miejscu, dwaj ciężko ranni odwiezieni zostali do szpitala.

Wiadomości.

Nowemiejście, dnia 4 maja 1927 r.

Kalendarzyk. 4 maja, Środa, Florjan m; Monika, wd. 5 maja, Czwartek, Pius, pp. w; Juta, wd. Wachód słońca g. 4 — 1 m. Zach. słońca g. 19 — 4 m. Wachód księżycy g. 8 — 30 m. Zach. księżycy g. 21 — 28 m

Z mieszkań i potrzeb.

Kwesta domowa na rzecz T. C. L.

Nowemiejście. W tygodniu 3. maja odbędzie się po domach kwesta na rzecz Towarzystw Czytelni Ludowych. Kwestarki chodzą po domach zbierać będąc dobrowolne datki — od tych, którzy ze szczerą i echołnego serca i w zrozumieniu doniosłości sprawy utyczyć ich zechcą. Kto dać nie chce lub nie może, od tego się datka nie wymaga — uprasza się natomiast o powstrzymanie się od przykrych uwag wobec tych, którzy z poświęcenia i dla dobrej sprawy podejmą się kwesty.

Powiatowy Komitet T. C. L.

Tow. św. Włocławca a Paulo w Lubawie.

Lubawa. Dnia 16 ub. m. urządziło Towarzystwo Pań św. Wincent. a Paulo w Lubawie „Święcone“ dla najbiedniejszych naszego miasta — 140 osób zostało obdarzonych 1 ft. stoniny, 1/2 ft. kielbasy, 1 ft. ryżu, kaszy 1 ft., 2 ft. mąk, cykerki, jajami, 3 fantowym pienym straclem, każdy z tych ubogich ze wzruszeniem odbierał to, co zacie Obywatelstwo raczyło złożyć, to też w imieniu tych ubogich składamy najserdeczniejsze podziękowanie tym dobrodziejom, którzy raczyli swoją hojną ręką dorzucić dar swój do wspólnego „Święconego“. — Ba choć nie urządziło Towarzystwo św. Win. a Paulo kwesty ogólnej, to jednak rok cały, dla zasilenia naszej składnicy, (umieszczonej w klasztorze), prosimy tych, którzy może odeszły naszej nie czytali o lastawa dary jakiegobądź w naturaljach, do wspierania stale tych, których choroba przykuwa do łóża, a biedacy, których wspieramy doprawdy zasługują na miłosierdzie. To też ośmielmy się dziś tym zacytować Obywatelom, którzy raczyli już nadesłać, serdecznie podziękować, a jeszcze raz bardzo prosić tych serdecznie, którzy dotychczas nie nadesłali.

Na święcone raczyli nadesłać łaskawie: p. Karłowicz, Zielkowi pół cent. zyt. mąki, „Rolnik“ Lubawa pół cent. pszennej mąki; Lubawa, młyn parowy p. Ch. Nochimowski 1 cent. pszennej mąki; Grosshaudel pół cent. pszennej mąki; p. Koszorek pół cent. kaszy; p. Stribing Nowemiejście 2 cent. zytnej mąki; Lüllwitz młyn 10 fant. zytnej mąki; Oranowski skład mąki 5 zł; p. Petri mecenus 10 zł; p. Sahre mecenus 10 zł; Dr. Brause 5 zł; Dr. Wierzbowski 5 zł; p. Traszczynski 20 fant. grochu; p. Jankowski mieszankę kawy i soli 20 fant.; p. Wróblewska kielbasę i jaję, a oprócz tego nieszmal wszystkie panie członkinie Towarzystwa św. Wincent. a Paulo ofiarowały oprócz składek pieniężnych każda po 1 mendel jaj malowanych. — Za wszystkie te dary składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Towarzystwo Pań św. Wincent. a Paulo w Lubawie.

Z Pomorza.

Zmarła w atakach boleści pokąsana przez wściekłego psa.

Torun. P. Enila Dudrewiczowa, zamieszkała w Toruniu, zmarła w szpitalu Dżakenisk w Poznaniu w wściekłą. Sp. Dudrewiczowa została swojego czasu pokąsana przez psa na ul. Mckiewicz. Na skutek tego zatrądzono wszelkie środki ostrożności i p. D. wyjechała do Poznania, gdzie przeprowadzone odkażenie i zastosowane odpowiednie zastrzyki. Po pewnym czasie kiedy objawy choroby nie stwierdzano, p. D. zwolniono ze szpitala.

Po świętach, kiedy zmarła bawiła przez drugi w Poznaniu u krewnych, zachorowała nagle, wobec czego przewieziono ją ponownie do szpitala, gdzie wśród strasznych boleści zmarła.

J. GORLIC.

54

NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XVII.

Kreolka.

— Jest pan oczywiście zdziwiony, może nawet niezadowolony z tego, że mnie widzi w sobie — rzekła piękna Kreolka, przystępując szybko do Ryszarda i witając go skisnieniem głowy — ale ostatecznie powinien się pan był spodziewać, że w taki czy inny sposób będę się starała zbliżyć do pana.

Moim świętym obowiązkiem było przecież udać się do mego szlachetnego rycerza, który mnie obronił i który stał się przemocem męczennikiem, przyszedł mi podziękować z całej duszy.

Serdecznym rachem wyciągnęła do niego rękę, ale Ryszard Warski nie ujął jej, tylko skłonił się głęboko.

— Pani — rzekł — cokolwiek panią do mnie sprawdza, lepiej byłaby pani uczyniła, gdyby była sobie zaoszczędziła tei drogi. Bo znajduje się pani w wielkiem niebezpieczeństwie.

— A b, myśl pan o morderczym ciocie, którym powaliłam tego zdradzą Hollistera? — rzekła Kreolka z pogardliwym uśmiechem na ustach. — Pod tym

względem nie owiniem pan stasowco żywić żadnych obaw, panie Warski. — Ba jestem pewna, że Sidney Mac Hollister porusza w tej chwili niebo i piekło, żeby zapobiec poszukiwaniem mojej osoby i o ile możności najciszej zatłwić całą sprawę.

— Ba gdyby przyszło do procesu i gdybym ja musiała stanąć tam, gdzie pan stał dzisiaj, to niech pan będzie pewny, że właściwym oskarżonym byłby Sidney Mac Hollister, a ja w jednej minucie stałabym się z oskarżoną skarżącą.

— Nie, doprawdy, nie obawiam się niczego. Poruszam się w Nowym Jorku, jak pan widzi, tak swobodnie i bez troski, jak tylko być może!

Ryszard Warski wakał jej krzesła przy stole, a piękna Kreolka usiadła za nim, obrzuciwszy przedtem spojrzeniem ubogo urządzony pokój.

— Niech pan także usiądzie, panie Warski! — rzekła. — Mam z panem omówić kilka spraw.

— O biedaku — zawołała ze serdecznem i niekłamanem współczuciem — jaki pan błady i wychudły! Musiał pan wiele przecierpieć!

— Nie przeczę temu. Cierpiałem wiele, ale raczej moralnie niż fizycznie.

— Ba dla uczciwego człowieka myśl o tem, że musi siedzieć pod jednym dachem z najnieczystszyimi przestępcami jest wprost straszna. A świadomość tego że ciąży na mnie oskarżenie, które mogą przysłać zyciem, również nie pozwala mi przepędzać spokojnie nocy.

— I to wszystko przemennie! — zawołała Kreolka. — Panie Warski, od tej chwili jestem panu zobowiązana na całe życie!

Dokąd jednak ciążyło na panu to straszne oskarżenie, nie mogłam dla pana prawie nic uczynić. Jedyną rzeczą, którą mogłam panu dopomóc, było honorarium obrońcy pana, który też dzisiaj bardzo dzielnie się spisał.

— Więc to pani miałem do zawdzięczenia tego doskonałego adwokata? — zawołał Ryszard Warski. — Pawnowa dała wszelki o ku memu wielkiemu zdziwieniu do mej celi i oznajmił mi, że będzie prowadził moją sprawę.

Gdy mu zwróciłem uwagę na to, że jestem ubogi i nie będę go mógł wynagrodzić za jego trud, tak jakby należało, odpowiedział mi:

— Nie potrzebuje mi pan płacić ani centa — już wszystko jest zatłwione.

— Więc nie chciał mi powiedzieć i doprawdy — przypuszczając, że pomoc przychodzi mi z innej strony.

— To brzmi trochę jak rozczarowanie — rzekła Kreolka ze słabym uśmiechem. — Może pan miał nadzieję, że inna kobieta... że może... ale to nie moja rzecz omawiać z panem tę sprawę.

Zanim jednak zaczął mówić o panu, panie Warski, niech pan pozwoli, że poświęcę parę minut mojej własnej osobie. — Ba ja muszę się panu przedstawić w osobliwszem świetle. (C. d. n.)

Ze świata.

Zamordował trzy osoby.
Zwyrodniał piętnastoletni morderca.

Przed sądem ławniczym dla młodoletnich w Oranienburgu odbył się proces przeciw 15 letniemu wytwórcowi zakładu opiekuńczego, nazwiskiem Karol Ernst Müller, który dnia 12 go października r. z. w Oranienburgu zamordował trzy osoby, mianowicie małżonków Dobrindt, t. j. 76-letniego b. urzędnika pocztowego i jego 64 letnią żonę, oraz ich córkę.

Oskarżony ur. się 23. stycznia 1913 a więc, kiedy spełnił czyn morderczy, miał 15 lat. Oskarżenie brzmi, że zbrodniarz chciał wymusić pieniądze, a nie otrzymałszy ich, popełnił potrójne morderstwo. Karol Ernst Müller spędził dzieciństwo swe w Bydgoszczy, dopóki rodzina jego stamtąd nie wyemigrowała, a po dłuższej tułaczce nie osiedliła się w Starogardzie na Pomorzu pruskim. Młody Müller nie chciał się uczyć w szkole i nie chciał też poświęcić się żadnemu zawodowi. Ostatecznie urząd opieki nad młodzieżą (ojciec Müllera już nie żył) postanowił oddać go do instytutu wychowawczego w Belgradzie. Zanim to nastąpiło, poddano go zbadaniu umysłowemu, w specjalnym ku temu zakładzie. Stwierdzono tam jedynie, że jest zupełnie zdrow, ale nie chce wcale pracować. Wówczas oddano go do zakładu opiekuńczego.

Müller tak opowiada swój czyn morderczy:

— Czytałem dużo książek o życiu na dzikim zachodzie Ameryki Północnej. To mi poddało myśl morderstwa. Dnia 12. października oświadczyłem ciście, że chcę pojechać do Szczecina, ale w istocie pojechałem do Oranienburga. Rodzinę Dobrindt'ów znałem jeszcze w Bydgoszczy. Byłem u nich raz z odwiedzinami, kiedy byli w Berlinie, a potem odwiedzałem w Oranienburgu. Dnia 12-go października przybyłem do Oranienburga. Udałem się do mieszkania Dobrindt'ów i tam rozmawiałem z nimi. Zaprowadziła mnie córka państwa Dobrindt'ów do pokoju sypialnego jej sparaliżowanych rodziców, gdzie produkowałem się ze sztukami kuglarstwiem. Po chwili prosiła mnie panna Dobrindt na wieczór. Zanim wyszła po różne zakupy do miasta, opowiedziałem jej o mej ucieczce z zakładu opiekuńczego. Kiedy panna Dobrindt wróciła z miasta, wtedy powiedziała mi, że ona nie może się zgodzić na moją ucieczkę i że mam z nią iść na policję. Przytem doszło między nami do rozmowy, która maie tak podnieciła, że rzuciłem się na pannę Dobrindt z nożem. Ponieważ starzy państwo Dobrindt'owie zaczęli wołać o pomoc, więc rzuciłem się na nich także z nożem. Cała katastrofa trwała tylko parę sekund. Bardzo prędko się wszystko stało, panie przesie, bardzo prędko.

Na to przewodniczący:

— Nie wierzę wszystkim tym gadaniom. Przybyłeś do Oranienburga już prawdopodobnie z zamiarem morderstwa i zamordowałeś nożem starych w chwili, kiedy córka była nieobecna.

Oskarżony: Maie, panie przewodniczący nie chodzi o kilka lat więcej lub mniej, ale powiedziałem prawdę.

Podczas poszukiwań policyjnych morderca zeszedł do samotnego domu w leśniczówce, gdzie obok znajduje się oberża. Wszedł do izby gościennej, umazany krwią, prosząc o pomoc, ponieważ został napadnięty. Wtedy oberżysta zawołał leśniczego. Temu rzecz wydała się odrazu podejrzana i poszedł po strażnika wiejskiego. Kiedy leśniczy czekał na strażnika, zauważył, że młodzieniec sięgał po nóż do kieszeni. Natychmiast chwycił go leśniczy za rękę i przekonał się, że młodzik ma w tej właśnie kieszeni nabity rewolwer. Jednakże leśniczy nie wiedział jeszcze o spełnieniu morderstwa w Oranienburgu, gdzie właśnie popełniono potrójne morderstwo. Spełnił je młody człowiek w jasnym ubraniu. Wtedy zauważyli obecni, że młodzieniec ma jasne ubranie, ale mocno krwią poplamione. Zaraz opowiedziano mu o spełnionym czynie, a zarazem o podejrzeniu, że on właśnie to morderstwo popełnił. Młodzik nie przeczył i opowiedział, że zamordował, ponieważ córka Dobrindt'ów groziła mu, że go odda w ręce policji, aby ta go zawiodła napowrót do instytutu wychowawczego. Ujęto go natychmiast.

Młodecjanego mordercę skazano na 10 lat więzienia.

O uzyskanie obywatelstwa niemieckiego dla Polaków zamieszkałych w głębi Niemiec.

Znaczna ilość Polaków, zamieszkałych w głębi Niemiec stała się z chwilą podpisania Traktatu Pokojowego t. zw. „Polakami z urodzenia”, t. zn. nabyła obywatelstwo polskie z samego prawa. Odnosi się to do tych wszystkich Polaków, którzy urodzili się na ziemiach b. zaboru pruskiego (obecnie należących do Polski), a których rodzice tam mieszkali przed 1 styczniem 1908 r.

Wielu tych „Polaków z urodzenia” w nieświadomości właściwego stanu rzeczy złożyło nadto jeszcze deklarację opcyjną na rzecz Polski, która była zbędną i nieważną. Na zasadzie tej opcji domniemanej uważano w Niemczech tych Polaków za optantów polskich, stosując do nich te same zarządzenia administracyjne, wydalenia a nawet ograniczenia i szkany, co do właściwych optantów.

Wyszczególnieni wyżej obywatele polscy z samego prawa utracili swoje obywatelstwo polskie i odzyskiwali w całej pełni obywatelstwo niemieckie, o ile do dnia 10 lipca 1914 r. nie postarali się w władz polskich (i konsulatów) o uznanie swego obywatelstwa polskiego lub nie przenieśli się do Polski przed tym dniem.

Zainteresowane osoby, Polacy z urodzenia, którzy złożyli błędną opcję na rzecz Polski a nie przenieśli

się do Polski przed 10 lipca 1294 r. i nie starali się przed tym dniem o uznanie obywatelstwa polskiego, mogą tą błędną opcję unieważnić i odzyskać obywatelstwo niemieckie, jeśli do dnia 18 kwietnia br. złożą odpowiedni wniosek do przynależnego starostwa lub do najbliższego konsulatu polskiego.

Odzyskanie obywatelstwa niemieckiego przywróci zainteresowanym osobom wszelkie prawa nieograniczonego pobytu, swobodę ruchu i wykonywania zawodu w obrębie Rzeszy wzgl. też powrót do Niemiec.

Trzech niebudrysów.

Stary Szłoma i trzech synów,
Jak sam tęgił rabinów,
Na Nalewkach, za bramę zawołał,
I gdy rzecz im wyleżył,
Że się kordon otworzył,
Ledwie chwilę zatrzymać ich zdołał. —
„Nu wy durny myszugi”,
„Wy miłdżicie, że drugi...”
„Raz, znów będzie otwarte granice?”
Jedźcie zaraz z pośpiechem,
Każdy z graszem i z miechem,
Ja tu na was zaczekam w szlafimcy.
Jeden może pojechać
I popatrzeć, co słycać,
Między żidki na wschodni rubieży,
Znajdzie głupich tam gojów,
Duzo błota i guojów,
Lecz interes złoży tam świeży.
A drugiemu ja radzę,
Który lubi mieć władzę,
Niech przanieknie przez kordon sowiecki,
Tam zostanie ministrem
Albo innym filistrem,
Weźmie urząd wojskowy czy świecki.
Wtedy będzie mógł śmiało,
Jak mu będzie się chciało,
Wywrzeć zemsty na ruskie goimy,
A gdy już się dorobi,
Przez granicy niech sobi,
Śmiało wraca do takti do Szłomy.
A ten trzeci jak może,
Niech odwiedzi Pomorze
Bo tam naszych zupełnie już niema,
Więc interes tam zrobi,
I zbegaci on sobi,
Czegokolwiek się tylko tam ima,
Lecz najgorszy ambaras,
Gdy raz jedzie... tam zaraz,
Obcinają mu pejsy i brody,
Nieraz dadzą szturcufica,
I pod okiem ma sińca,
Nawet czasem poleją mu wody.
Lecz niech śmiało tam idzie,
Chociaż krzyczą „precz żydzie”,
Musi znaleźć już sobie wykryty.
Z szabasgojem niech trzyma,
Chociaż ludność się zżyma,
Zresztą... każdy z was bity jest w pięty.
A jak już tam usiądzie,
To już jakoś to będzie,
Da radę on sobie z gojami,
Niech handluje ze szmaty,
Będzie bardzo bogaty,
Albo może handlować jajami.
A gdy hałas już minie,
W zapomnieniu i zginie,
To ty wówczas rozpuścisz swe siecie,
Zrobisz wielki majątek,
Twoim będzie ten kątek...
Kraju, jak saden na świecie.
Szłoma dawszy te rady,
Z góry przyrzekł nagrody,
Temu, który lepiej się sprawi,
Na niech każdy z Was idzie.
Szłoma czekać was będzie,
Niech po roku tu każdy się stawi.
Już po roku w tęsknocie,
Szłoma stoi przy płocie,
I ogląda powrót synała,
A zoczywszy z oddali,
Jak syn autem się wali,
Mój ty synu, wykrzyknie już zdala...
Pewnie wracasz ze wschodu,
Żeś tak sobie za młodu,
Mógł pozwolić na takie wydatki.
Pfi, synalek odpowie,
Ani mi to nie w głowie,
Ja z Pomorza przyjechał po takti.
Ale tylko na krótko,
Niech odpocznę sy w chłódku,
To tatę zabiorę ze sobą,
Bo na naszym Pomorzu,
Izsele się mnożą
I już kraju są tego ozdoba.
A co będzie z drugiemu?
Jak ja będę mógł z nimi
Si zobaczyć, zapyta się Szłoma,
Niech się tatko nie boje,
Mi tam wszyscy we troje,
Jez jesteśmy jak u siebie w doma,
Stary Szłoma lży toni,
I wyciąga swe dlonie,
I uścisła synała za wieści,
Ja już niechce zaczekać,
Byle dlużo nie zwlekać,
Farzi auto... na Pomorze mię wieście. —

Ostatnie wiadomości polityczne.

Nowy nuncjusz w Polsce.

Agencja „Radio Nazionale” informuje, że Ojciec Święty odbędzie konsystorz w drugiej połowie maja. Na konsystorzu tym Pius XI ma należeć baret kardynałski kardynałowi Lian'emu, obecnemu nuncjuszowi w Warszawie, który ostatecznie niebawem opuści Polskę. „Radio Nazionale” dowiaduje się, że nowym nuncjuszem w Warszawie ma być monsignore Caccia Dominioni, z najbliższego otoczenia Papieża.

Akty oskarżenia przeciw generałom Rozwadowskiemu i Żymirskiemu.

Warszawa, 1. 5. W tych dniach przez prokuratora wojskowego zostały już opracowane akty oskarżenia przeciw gen. Rozwadowskiemu i Żymirskiemu. Akty te zostały już wręczone generałowi Żymirskiemu, przebywającemu w wojskowym więzieniu śledczym w Warszawie. Co się tyczy gen. Rozwadowskiego, doręczenie ma aktów odwlecz się, gdyż gen. Rozwadowski przebywa w więzieniu w Wilnie.

Mordercy śp. prezydenta Cynarskiego w Łodzi staną 5 maja przed sądem doraźnym.

Łódź, 1. 5. W sobotę doręczono sprawcom morderstwa na osobie śp. prezydenta Cynarskiego akty oskarżenia. Rozprawa w trybie doraźnym wyznaczona została na dzień 5 maja.

Kiedy będzie ogłoszony dekret prasowy?

Warszawa, 1. 5. Po uchwaleniu dekretu prasowego przez Radę ministrów, został on ponownie odesłany do ministerstwa sprawiedliwości, celem przyczynienia definitywnych poprawek. Z kół rządowych komunikują, iż ogłoszenie dekretu należy oczekiwać w ciągu 10 dni.

Komuniści chcieli otruć Muraszkę.

Warszawa, 1. 5. Józef Muraszko znany z afery Bagińskiego i Wiczorkiewicza, wypuszczony obecnie na wolność, oświadczył, że zajmie się pracą na korzyść państwa, i w tym celu wyjeżdża. Jednak celu swej podróży nie wyjawia. Z opowiadań jego wynika, iż komuniści usiłowali go kilkakrotnie otruć, wysypując mu do szklanej drobniańki tłuczone szkło i strychninę.

W Moskwie skazano trzech Polaków na śmierć.

Moskwa. Kolegium G. P. U. wydało w dniu 29 kwietnia wyrok śmierci na trzech Polaków: Korsaka, Rudego i Strzeleckiego, oskarżonych o wywiad na rzecz Polski. Oskarżenia znajdują się od szeregu miesięcy w więzieniu moskiewskim. Korsak należy do znanej na kresach patrijotycznej rodziny. Brata jego w czasie inwazji bolszewicy rozstrzelali w Niżewierzu.

Metropolita Dionizy



patryarcha cerkwi prawosławnej w Polsce, otrzymał od patryjarchy Konstantynopolskiego Bazyliaosa III, tytuł „Najbłogosławieńskiego”.

Międzynarodowa Wystawa Sanitarnej-Higijeniczna w Warszawie.

Międzynarodowa Wystawa San.-Higijeniczna, która otwartą zostanie w dn. 30 maja rb. na terenie Szkoły Podchorążych i trwać będzie przez cały miesiąc, nosić będzie inny charakter, aniżeli wszystkie dotychczasowe Wystawy, pomijając już fakt przybycia na nią około 4.000 gości zagranicznych. Wystawa ta, dzięki poparciu wszystkich Ministerstw naszych, będzie miała charakter poważny a przedewszystkiem reprezentacyjny. Teren podwórca Raszyńskiego wychodzącego do ulicy Bagateli zabudowany będzie z meśliwą w naszych warunkach elegancją i starannością. Budynek i pawilony projektowane są przez tak wybitnych architektów, jak Edgara Norwetha, Bohdana Pniewskiego i Lecha Niemojewskiego.

Ostatnie wiadomości.

Intensywna agitacja P. P. S. — Zwotywanie wieców. — Przystąpienie licznych organizacji społ. do O.K.W.U.G.M. — Atak „Głosu Prawdy“ w sprawie projektowanej pożyczki dla zakładów żyrardowskich. — Konferencja min. Zaleskiego z pos. Rauscherem. — Wyznaczenie terminu nominacji członków państw. Rady samorządowej.

Warszawa, 4. 5. P. P. S. prowadzi w całym kraju bardzo intensywną agitację w przededniu wyborów samorządowych w stolicy. Wczoraj odbyły się 4 większe wiece, nie licząc drobniejszych zebrań dzielnicowych. Wiece P. P. S. odbywały się w dniu wczorajszym na Ochocie, w Teatrze Powst. 1831, na Marymoncie i na Grochowie.

Do obywatelskiego komitetu wyborczego uzdrowienia gospodarki miejskiej zgłosiło akces w ciągu ostatnich 2 dni kilka organizacji pracowników miejskich, nauczycielską, zrzeszeń kobiecych oraz artystów plastyków. Do komitetu tego przyłączyły się również niektóre cechy.

Dzisiejszy „Głos Prawdy“ atakuje projekt udzielenia zakładom żyrardowskim większej

pożyczki na zreorganizowanie zakładów. Pismo domaga się, aby podobne pożyczki udzielane były pod ścisłą kontrolą ministerstwa Skarbu. Jeśli dawać będzie gwarancję tej pożyczki Bank Gosp. Kraj., to powinno to nastąpić po mianowaniu nowego prezesa Banku Gosp. Kraj.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja pomiędzy min. spraw zagr. Zaleskim, a posłem Rzeczy w Warszawie Rauscherem. Konferencja toczyła się w sprawie wznowienia rokowań polsko-niemieckich o zawarcie traktatu handlowego.

Nominacje członków państw. Rady samorządowej nastąpią w końcu bm. W sferach rządowych projektowana jest inauguracja pracy Rady samorządowej w początkach czerwca.

Pielgrzymka do Wilna.

Z okazji koronacji Cudownego Obrazu M. Baskiej Ostrobramskiej w Wilnie w dniu 2 lipca rb., która odbędzie się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzpl. Polskiej wespół z dziełem całego Episkopatu Polskiego z Ka. Prymasem Polski na czele. Wobec tego organizuje Polski Związek Górnoślązszek i Górnoślązszek w Poznaniu wielką pielgrzymkę obywatelstwa Ziemi Zachodnich do Wilna, połączonej z zwiedzeniem Nowowilejki oraz Warszawy.

Wyjazd nastąpi z Poznania w czwartek 30 czerwca rb. o godz. 10. tej rano z pawilonu oficerskiego, specjalnym pociągiem pospiesznym, powrót nastąpi 7 lipca. Koszty podróży wynoszą bez utrzymania z Poznania do Wilna, Warszawy i powrót w klasie drugiej poc. posp. zł. 77, w klasie trzeciej poc. posp. zł. 55, celem udogodnienia uczestnikom, biorącym udział w pielgrzymce pociąg prowadzi będzie wagon restauracyjny i sypialny, co da możliwość bez trudności wziąć udział w wspaniałych uroczystościach koronacyjnych, zwiedzenia Kraju Wschodnich oraz Warszawy. Hotele oraz porządne noclegi zarezerwowane.

Uprasza się Katolickie Spółceństwo Ziemi Zachodnich do wzięcia udziału w pielgrzymce na tak dogodnych warunkach.

Łask. zgłoszenia osobiste oraz pisemne przyjmuje się ze względu na prace przygotowawcze, związane z wyżej wymienioną uroczystością tylko do 1 czerwca rb.: Komitet Pielgrzymkowy Polskiego Związku Górnoślązszek i Górnoślązszek w Poznaniu ul. Kantaka 5, front II, p. codziennie od godz. 10 tej do 1-szej i 3 ciej do 6-tej, gdzie również udziela szczegółowych informacji.

Ze stolicy.



W porcie warszawskim (kolo mostu Kierbedzia) od bywa się codziennie wyładowywanie z berlinek pak z po marańczami.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 2. 5.

Zyto	49.00 - 50.00
Pszenica	55.00 - 58.00
Jęczmień na paszę	38.00 - 40.00
Owies	40.50 - 41.50
Mąka tyt. 70 %	71.00 -
Mąka pszenna 65 %	81.00 - 84.00
Osypa żytnia	34.00 - 35.00
Osypa pszenna	32.50 -

Ogniste strzary.

Ugodzony ognistą strzałą p. Antoniego Kotewicza podejmując takową i składam 10 zł do kasy tut. Kółka Rolniczego na zakup sztandaru i strzelam w sąsiedzi Kozłowskiemu z Mikołajki.

Józef Pełomski. — Mikołajki.

Ugodzony strzałą panny Jadwigi Anczykowskiej podejmując takową i składam 5 zł w kasie tut. Kółka i rucam ręczny grapat w panu Marjanę Chyllńską, w p. Helenę Malinowską z Mikołajki i w p. Jadwigę Weisównę z Lipowogodworu.

J. Miłoszewski. — Mikołajki.

Strzał p. Jana Kwiatkowskiego i nieznaną p. Jadwigi Szczepeńskiej (Anczykowskiej) podejmując równocześnie składam 10 zł w kasie tut. Kółka Rol. na zakup sztandaru i strzelam z gadacia w p. Cecylję Kwiatkowską i w p. organistę Władysława Falkowskiego.

Szczepeński, saucz. — Mikołajki.

Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą p. Zarembskiego podejmując takową. Jednocześnie składam w adw. „Drwęcy“ 5 zł na zakup sztandaru dla Tow. Powst. i Woj. i strzelam w pp.: E. Pruskę, Lidkiewiczównę, Rezmera, strz. poczt. J. Malinowskiego, funkcyj. poczt. Czaplińskiego, funkcyj. poczt. Otrembę, naucz. Kühna, naucz. Wesolowskiego, naucz. Kowalskiego, naucz. Zarembe i naucz. Borutę.

J. Meisner.

Ugodzony ciężkim kalibrem p. Falkiewicza podejmując takową, jednocześnie składam 5 zł na zakup sztandaru dla miejscowego Tow. Powst. i Wojaków i strzelam w dziedzica majątku Mszanowo p. Józefa Gadomskiego, st. post. Bakowskiego i p. Wacława Weilandta.

Jan Kątny.

„Kino Reform“.

Nowe miasto. „Czar Walca“ czyli „Strajkujący ksiądz małżonek“, najpromienniejszy, najdogodniejszy i najmiłszy film świata w 10 akt. wyświetla tutaj „Kino Reform“ na sali Hotelu Polskiego, w czwartek, dnia 5 bm. Film ten osnuty na ile znanej operetki „Oskara Straussa. W obrazie tym widzimy Wiedź i czar jego osobliwości. Przepych wystawy. Znankomity scenarjusz.

Kurs dolara.

Warszawa, 4. 5. Dolara 8.92½ Tendencja utrzymana.
Za 100 zł w Gdańsku 57.53 - 57.67.

Za redakcją odpowiedzialny: W. Stawicki z Nowemmiestem.

Obwieszczenie.

W środę dnia 11. maja 1927 r. odbędzie się w Nowemmiestie nad Drwęcą **JARMARK** na bydło i konie.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 2. maja 1927 r.

Magistrat.

KINO REFORM :: HOTEL POLSKI w Nowemmiestem.

W czwartek, dnia 5. bm., o godz. 8 wiecez.
Najbardziej atrakcyjny film sezonu

„Czar Walca“

(Strajkujący ksiądz małżonek)

Najpromienniejszy, najdogodniejszy i najmiłszy film świata w 10-ciu wielkich aktach, według znanej operetki „OSKARA STRAUSSA. — Przepych wystawy — Znankomity scenarjusz, Czar Wiedźnia i jego osobliwości. Szereg atrakcyj.

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że żona moja **Marja z Jaouńskich** opuściła swawolnie mój dom. Ostrzegam każdego przed daniem czegokolwiek żonie mojej na kredyt, gdyż za długi jej nie odpowiadam.

JAN MALIKOWSKI.
Słup. p. Lidzbark.

Porządna

dziewczyne
do wszelkich prac poszukuje od zaraz

MICHALSKA,
nauczycielowa **IMERA.**

2 chłopców

porządnych rodziców, którzy chcą się malarstwa wyuczyć mogą się od zaraz zgłosić.

Alojzy Kurlenda,
Lubawa ul. Kopernika.

Stoję na mojem polu i ogrodzie przez cały rok

fruciznę.

Myszkowski, Lubawa,
ul. Grunwaldzka.

Tylice.

W niedzielę dnia 8 b. m. odbędzie się piękna, letnia

zabawa taneczna

na sali p. Janickiego. Początek o godz. 5-tej po poł., na którą uprzejmie zaprasza

Zespół młodzieży.

KARTY

do gry
poleca

Księgarnia „Drwęcy“

Za tak liczne nadesłane nam życzenia w dniu ślubu naszego i za piękny śpiew podczas obrzędu naszego ślubu, składamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać“!

Sugajenko, w maju 1927 r.

Hieronim Bieniaszewski z żoną.

Wszelkie

DRUKI

wykonuje szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych

DRUKARNIA „DRWĘCY“
Nowemiasto,
Rynek 4 Telef. 8

SPIRYTUS I WÓDKI MONOPOLOWE

Z PAŃSTWOWEJ HURTOWNI NR. 73 w BRODNICY,

dostawia

koncesjonariuszom (odbiorcom) miejscowym i zamiejscowym oraz przeprowadza manipulacje handlowe przy nabyciu tychże.

BRONISŁAW WOLFF, BRODNICA-KARBOWO

Telefon nr. 50.

Bloki kasowe

poleca

Księgarnia „Drwęcy“

Kartofle

do sadzenia

najlepsze i najwytrzymalsze i

świeże mleko

sprzedaje

Lahfeld, Lubawa.

Mam na sprzedaż

majątki,

przyjmuje zgłoszenia sprzedaży i dzierżawy wszelkiego rodzaju

Biuro u p. Kramera w rynku.

Józef Tarach,
pośrednik.

Nowemiasto n. Drwęcą.

Swój do swego!